

Tychy, dn. 27 października 2014 r.

Droga Kasiu!

Dawno do Ciebie nie pisałam, ponieważ musiałam przeczytać lekturę na język polski. Była to książka pt. „Cierpienia młodego Wertera”. Napisał ją bardzo znany pisarz – J.W. Goethe. Szczerze Ci powiem, że książka wywołała we mnie mieszane uczucia. W dalszej części listu uzasadnię, dlaczego tak było.

Wiesz, że bardzo lubię czytać książki, lektury zawsze przypadły mi do gustu, ale ta... wręcz przeciwnie. Opowiada ona o Werterze - młodym, przewrażliwionym na swoim punkcie człowieku, który sprowadził się do miasteczka Wahlheim. Werter początkowo zachwyca się pięknem natury, w cieniu dwóch lip czyta „Iliadę” Homera, ale wszystko zmienia się, gdy poznaje Lottę. Lotta to córka księżęcego komisarza. Piękna, młoda, opiekuńcza – nic tylko się zakochać. Główny bohater obdarza ją sympatią. Prowadzi go to do zguby, ponieważ Lotta ma kochającego narzeczonego.

Bardzo poirytował mnie ten wątek, ponieważ – moim zdaniem – bohater na samym początku sam skazał się na klęskę. Mimo tego, że wiedział o związku Lotty i Alberta, brnął w głupie zakochanie. Wiele współczesnych nastolatek tak postępuje, ale one nie popełniają z tego powodu samobójstwa! A Werter tak właśnie postąpił.

Przejdźmy dalej (bo to jeszcze nie koniec). Werter nie może być z Lottą, więc popada w depresję i postanawia opuścić miasto, aby zapomnieć i żyć w spokoju. Pracuje u posła, poznaje kilku miłych i życzliwych mu ludzi oraz piękną pannę von B., lecz nadal myśli tylko o Lotcie. Wraca zatem do Wahlheim (po drodze wydarza się jeszcze co nieco – jak przeczytasz, to się dowiesz). Mogę Ci jeszcze tylko napisać, że Werter i Lotta się pocałują, a później Werter popełni samobójstwo (zastrzeli się), ale będzie to bardzo długa i niemęska, że tak to ujmę, śmierć. Na jego pogrzebie Lotta się nie pojawi.

Przeczytaj i napisz mi, co Ty o tej książce sądzisz. Może będziesz miała inne odczucia? Ja uważam, że nie jest to utwór o pięknej miłości, ale o miłości głupiej. O wiele bardziej podobał mi się utwór Szekspira – „Romeo i Julia”, o którym ostatnio rozmawiałyśmy. Tam przynajmniej miłość była obustronna.

Karolina Łata

P.S. Tęsknię, odpisz szybko.